

KATOLIK
wychodzi w każdy Czwartek.

ABONAMENT.
W Milwaukee za rok cały...\$1.50
Numer pojedynczy.....30c
W innych krajach.....2.00
Wszelkie listy i korespondencje adresować należy:
Prof. JOHN KUK,
Cor. Lincoln & 1. Ave.
MILWAUKEE, WISCONSIN.

Wydawca: Ks. W. GRUTZA.
Entered at the Milwaukee P. O. as second class mail matter.

ADVERTISING RATES:
Space Week Mo. 3Mo. 6Mo. 1 yr.
1 inch 50c \$1.25 \$2.50 \$5.00 \$10.00
2 inch 1.00 2.50 4.50 8.00 15.00
3 inch 1.50 3.75 6.25 12.00 20.00
1/2 col. 2.50 5.00 10.00 20.00 30.00
3/4 col. 4.50 12.00 18.00 30.00 50.00
1 col. 7.00 20.00 30.00 40.00 100.00

Obrona Głogowa w r. 1109.

Poemacik poniższy opowiada o sławnem oblężeniu miasta Głogowa na Szląsku (dziś pruskim) w r. 1109. Cesarz niemiecki Henryk V. obległ miasto przy pomocy księcia czeskiego Świętopełka z licznem wojskiem i chciał je zmusić do poddania. Mieszkańcy bronili się dzielnie, gdyż nie chcieli zdradzić własnego pana, króla polskiego, Bolesława Krzywoustego. Cesarz, nie mogąc miasta zdobyć, chwycił się chytrego pomysłu. Obiecał odstąpić od oblężenia, jeśli mieszkańcy oddadzą mu w zakład swe dzieci. Mieszkańcy uczynili to, lecz cesarz słowa nie dotrzymał, u stawił dzieci przed swem wojskiem i uderzył na miasto. Trzeba było się poddać, albo zabijać własne dzieci. Miłość ojczyzny zwyciężyła nad miłością ojcowską. Tymczasem nadbiegły nasze wojska z pomocą. Cesarza pobito, księżę czeski legł zamordowany, a w bramy wiernego miasta wkroczył nasz król, oswobodziciel. Żołnierze niemieccy wysmiewali swego cesarza i śpiewali w obozie pieśni pochwalne na cześć króla Bolesława, a na hańbę własnego pana.

Już sił ostatkiem mieszkancie Głogowa
Przed rozwieścionym najezdą się bronili;
Już tłuszoza zbójów niemieckich gotowa
Do miasta wtargnąć w łupieskiej pogoni,
A Czech Świętopełk z Niemcami się ścisła,
By do chciwego wrzucić ochłap pyska.
Nie ciesz się zgrojo! Ni ty zdrójco podły!

Godzina krwawa jeszcze nie wybiła!
Mieszczanie w niebo zasysają modły,
A z nieba dziwna płynie słaby siła.
Choć sił ostatkiem walczą uoiśnieni,
Pan Bóg im serca uczynił z pomieni.
Nie ciesz się zgrojo! Bóg z onotliwym twardy,

Trud zbójców wściekłych czyni zgola płonny.
Już dumay cesarz składa pomysł skłonny;
Dziateczki w zakład oddać przykazuje

I precz od miasta odejść obiecuje.
Mieszczanin chętnie na układ się godzi,
Aby ocalić miasto od zagłady,
Lecz wiarołomny Niemiec go zawodzi,
W piekielń chętelci zasięgający rady;

Oddane dziatki przed szeregi stawia
I wojska znowu do natarcia sprawia.
Rozpacz ogarnia nieszczyśliwych serca;

Czy oddać miasto, czy godzić w swe dziatki.
I oiężko zbłądził Niemiec przeniewierca;

Do boju własne zagrzewają matki
A ojce miotał śmierciemośno strzały.
Byle niemieckiej nie wpuścić nawały.
Jak drugi Heród zbójca we krwi broczy,
A dziatek blednych wsiąka krew w tę ziemię.

Która najpierwiej ujrzały ich oczy
I gdzie ich ojców zrodziło się plemie.
W ziemię kochaną wsiąka krew obficie.

Z tej krwi Bóg kiedyś nowe wzbudzi życie!
Wybucha gniewem wściekły opętaniec,

Bo tej miłości zrozumieć nie umie,
Którą Bóg natchnął niezdobyt szaniec,

Pieni się w złości i w skażonej dumie,

Choć nawet żołdak szemrać już poczyną,
Ze dla grabieży plynie krew niewinną!

Wtem zdala surma rozgrzmiewa bojowa;
To Bolko miastu na odsiecz przybywa.

Wszeczyna się walka okropna, groźmowa,
Na karki Niemców spada ręka mściwa.

Biegną w popłochu, a na samem czele

Cesarz umyka, z nim nieprzyjaciele.
W mieście wesele, brzmią radosne dzwony

Przed bramy mieszczan tłum wylega rojny,

Lud w głębi świątyni wybijają poklony,
Bo Bóg nareszcie zesłał czas spokojny.

Do stóp zwycięzcy biegną miodzi, starzy,
A król walecznych dziękczynieniem dary.

A tam w obozie Niemców istne piekielko:

Cesarz włos targa i szaty w namocie,
A żołdak piosnką wtóruje mu wściekłości.

I hołd oddaje niezwalzonej enocie:
"Niech żyje Polska! Niechaj Głogów śynie!

Nasz cesarz Henryk niech w hańbie zaginie!"

I Czecha zdrając, chytrego łakomcę,
Zemsta należna dosięga od Boga.

Rawita dzielną w księcia wiarołomcę
Dziwitem godzi i zabija wroga.

Zamiast zdobyczy i nagrody w złocie,
We krwi się tarza swej zdradzieckiej bocie.

Tak to przed laty Głogowa mieszkancie

Z Bogiem i cnotą w przymierzu niezłomnem

Ojczyznej ziemi strzegł przed wrogiem kraniec

Na chwałę swoje, na pamięć potomnym.

I wolność miały wtedy szląskie niwy,
Bo z cnotliwymi Bóg był miłościwy.

— Szlązak.

Życie Juliana Ursyna Niemcewicza.

Syn Marcelego i Jadwigi ze Suchodolskich, urodzony w Skokach, (w pow. brzeskoliteńskim) r. 1757. Miał lat dziesięć, gdy do rodziców doszła wiadomość o porwaniu senatorów przez Reppina; matka przyszłego poety uczuła, że to znak faktycznej podległości i z żalu zemdląła, a to zemdle nie taki wywarło wpływ na umyśle dziecka, że pozostał najsilniejszym z jego młodościowych wspomnień i może nadał uczuciom kierunek na całe życie. Rodzice mieli zdawna stosunki z domem Czartoryskich; książe, generał ziem podolskich był komendantem szkoły kadetów; do tej więc oddano młodego Niemcewicza w r. 1776. Książe miał go ciągle na oku i odtąd zaczęła się ta przyjaźń, która go przez całe życie z Puławami łączyła. W r. 1763. odbył Niemcewicz z księciem generałem pierwszą swoją podróż po Polsce (Ruś Czerwona, Wołyń, Podole i Ukraina) i wtedy poznał i zaprzyjaźnił się z Potockimi—Ignacym i Stanisławem, z którymi później miał w jednym duchu i celu pracować. Potem jeździł dwa razy za granicę w r. 1784 i 1878), a w tej ostatniej podróży zawarł przyjazne stosunki z Jeffersonem, późniejszym prezydentem St. Zjedn. które w przyszłości miały mu się bardzo przydać. Po powrocie był posłem (inflankim) na sejm konstytucyjny i w nim jednym z posłów bardzo ważnych. Należał do stronnictwa, zwanego patryotycznym, a przez łatwość mówienia i pisania szerzył dzielnie jego pojęcia i służył jego dążnościom. Jako mówca był jednym z dobrych w tym sejmie. Wspólnie z Mostowskim i Weissenhofem założył i wydawał Gazetę narodową i obcą (pierwszy na prawdę dziennik polityczny w Polsce) dla swego formatu, na owe czasy wielkiego, zwany zartobliwie serwetą. Ubocznie słu-

żył sprawie poprawy Rzeczypospolitej tendencyjnymi piśmami, jak sławną w swoim czasie komedią "Powrót poła". Namiętny w nienawiści do Rosyi i do osoby Katarzyny, zaczępiął ją często uszczypliwym dowcipem niebacznie, bo każde takie słowo, w sejmie wyrzeczone, chowała imperatoria w pamięci i w swoim czasie pomścił się za nie nie omieszkała. Po zawiązaniu konfederacji Targowickiej napisał na nie pamflet niepospolitej siły pod tytułem "Biblia Targowicka." Po przystąpieniu króla do tej konfederacji musiał jak inni wyjechać za granicę; przebywał we Włoszech, razem z marszałkiem Małachowskim. Na wieść o powstaniu Kościuszkowskim zaraz powrócił i zdążył na samą bitwę pod Szczekocinami. Kościuszko mianował go zaraz swoim adiutantem i sekretarzem i miał go przy sobie nieodstępnie przez cały czas wojny. Pod Maciejowicami ranny lekko i wzięty do niewoli, wieziony był z Kościuszką, Ignacym Potockim, Kilińskim dla tem większej przykrości i upokorzenia przez Wołyń. Podole, Kijów i Białoruś do Petersburga. Tu zamknięty w cytadeli, z raną, z wilgoci (kazał przy sobie pod rzeką Nęwą) ciężko chorował. Nie stracił jednak swej tęgości i humoru; tu napisał (ogłoszoną później) "Eklogę moskiewską." Przez cesarza Pawła zaraz po jego wstąpieniu na tron wypuszczony z więzienia, pojechał na żądanie Kościuszki z nim do Ameryki. Kościuszko już w r. 1797 powrócił do Europy. Niemcewicz poznał się z najznakomitszymi Amerykanami, ze samym Washingtonem, a przyjaźń zawarł z jego następcą na prezydenturze Jeffersonem, a swego nie dostatkowi odkrył przed nim nie chciał. Pomoc doszła go niespodzianie z kraju, od ks. Jenerała ziem podolskich Czartoryskiego. Ożenił się z Amerykanką, panią Kean, wdową, do której, jak i do jej syna z pierwszego małżeństwa, szczerze był przywiązany.

W roku 1802 przyjechał na wiadomość o śmierci ojca do Polski, bawił do r. 1804.; wtedy napisał elegijny poemat "Puławy". Ks. Czartoryski proponował mu katedrę literatury polskiej w uniwersytecie wileńskim, ale Niemcewicz, powrócił, nie chcąc opuszczać żony, do Ameryki. Dopiero po utworzeniu Księstwa warszawskiego, wezwany przez rząd, porzucił wszystko i wrócił. W r. 1809 po bitwie pod Raszynem bronił jako dowódca jednego z okopów na Pradze. Po wojnie mianowany sekretarzem senatu. Pisał teraz niezmiernie wiele: "Śpiewy historyczne", "Panowanie Zygmunta III.", (jedno z tych dzieł, które wedle zamiaru Towarzystwa przyjaciół nauk miało być dalszym ciągiem "Dziejów Naruszewicza" i jedno z trzech rzeczywiste napisanych); komedye: "Samolub" i "Pan Nowina"; tragedye: "Władysław pod Warną" i "Zbiżgniew." "Bajki" należą do wszystkich epok jego życia. Równocześnie wydaje "Zbiór pamiętników o dawnej Polsce", i odbywa kilka podróży, z których powstała książka "Historyczne podróże po Polsce". W roku 1812 podczas kampanii rosyjskiej wydaje "Listy litewskie, zagrzewające do powstania na Litwie. Po r. 1825 jest jak przedtem sekretarzem senatu, a po śmierci Staszyca prezesem Towarzystwa przyjaciół nauk i

poniekąd moralnym dyktatorem Warszawy i całego Królestwa. Przez swój charakter nieskazitelny i patriotyzm wypróbowany miał wielkąad umysłami przewagę, a przez swój ostry dowcip wielką sławę i wziętość u ogółu i wielki wpływ w życiu towarzyskiem. Pisał zawsze wiele: "Dwaj panowie Sieciechowie", powieść zawierającą obraz dwóch epok: saskiej i czteroletniego sejmu; "Lejbe i Siora", powieść tendencyjną, której treść jest spolszczenie żydów sposobami, niegdys przez komisją skarbową sejm czteroletniego wskazanymi, a przez sejm Królestwa na nowo rozstrząsanymi; "Jan z Tęczyna", powieść historyczna, naśladowanie Waltera Scotta. Nabył pod samą Warszawą majątność, którą przezwiał Ursynowem; tam mieszkał, tam napisał elegię "Dumania w Ursynowie" Gdy w roku 1829, zawiązany był spisem na życie cesarza Miłkołaja (i jego rodziny) podczas koronacji we Warszawie, odwrócił go Niemcewicz swoim wpływem. Niemniej dowcipem swoim, którego nigdy pohamować nie umiał, przyczytniał się wiele do rozjątrzenia umysłów, a zwłaszcza do rozjątrzenia W. księcia i innych Rosyan nawet samego cesarza. Podczas wojny roku 1831. wysłany przez Rząd ówczesny w celu zabiegów na korzyść sprawy polskiej do Anglii (gdzie miał wiele stosunków), nie mógł tam nie sprawić, ale zostawał aż do roku 1833. Potem osiadł w Paryżu. Tu był jednym z moralnych naczelników emigracji, jednym ze założycieli "Towarzystwa historycznego". Majątek swój we większej części zapisał na różne polskie zakłady emigracyjne. Pisał już mało (Pamiętniki), mniemając że słabnie na umyśle, co jednak nie było prawdą. Osłoda jego starości była przyjaźń z ks. Adamem Czartoryskim, który później, sam już bardzo podeszły, napisał piękny jego żywot. Umarł Niemcewicz w Paryżu 21. maja 1841., pochowany w Montmorency w jednym grobie ze swym przyjacielem generałem Kniaziewiczem; piękny pomnik dłuta Oleszczyńskiego wyobraża obu starców zarówno zasłużonych i czcigodnych.

BYDGOSZCZ.

W Bydgoszczy zakazano rzemieślnikom zatrudnionym we warsztach kolei, tudzież robotnikom i urzędnikom prowiantowym, czyli dostawcom spożywczych artykułów, rozmawiać ze sobą w języku polskim, zakazano pozdrawiać polskich, zakazano abonowania gazety polskiej pod karą utraty zarobku.

To nie nowego, bo gdzie indziej też już zgładzono o dźwięk mowy polskiej z urzędowej powierzeni. Taki zakaz jeszcze żadnego Polaka nie zniemoży — byle ten Polak przyszedłszy do domu, dzieci uczciwie i religijnie wychowywał. Gazety nie potrzebują abonować, bo jej pożyczyc sąsiad, lub też kumotr. — Owoc zakazany zawsze bywa smaczniejszy, jak trafnie zaznacza "Gon. Wielkopolski".

PROPOZYCYJA ANGLII.

Wedle gazety londyńskiej "Morning Post", zrobił rząd angielski Rosji propozycję rozbioru Chin, w którymby przez Anglii i Rosyi wzięły udział Francya, Niemcy i Włochy. Rząd rosyjski miał odrzucić tę propozycję, wysuwając jako powód, że o Azji wschodniej nie można decydować poza plecami reszty interesowanych mocarstw: Austrii, Japonii i Stanów Zjednoczonych. Prawdziwym powodem odrzucenia projektu rozbioru Chin jest ten, że Rosya poczuwa w sobie powołanie do zawiadnięcia całym światem, a tymczasowo przynajmniej główną częścią Chin, co bez wielkich trudności da się wykonać, gdyż Rosya graniczy z Chinami.

POZNAN.

W uroczystość Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny odebrali z rąk Najprzew. X. biskupa sufragana dr. Likowskiego święceni kapłańskie trzej diakonowie: Likowski, Stener i Zalewski.

X. penitencjarz Michalski mianowany administratorem parafii katedralnej.

Na grype.

Najstarszy i najznakomitszy aptekarz T. Whitfield: Sp. przy na rozniku ul. Jackson i Wabash ave., z Chicago, Ill., poleca Chamberlain'a lekarstwo na kaszel przeciw grypie z uwagi, iż takowe nie tylko sprawia ulgę, lecz i przeciwdziała skłonności co do przejścia takowej w zapalenie płuc. Na sprzedaż w aptece J. W. S. Tomkiewicza, 456 ul. Mitchell.

ze zdrętwiałego palca; król podniósł go i z uszanowaniem ucałowałszy, darował swej babce, królowej Krystynie, która po kilku miesiącach również umarła. Pierścionek dostał się następnie w posiadanie siostry króla Alfonsa, infantce Maryi del Pinar, która go tylko kilka dni nosiła, bo umarła nagle na jakąś tajemniczą chorobę. Po tym szeregu nieszczęść, król postanowił sam nosić pierścionek i w przeciągu 24 godzin był trupem. Królowa Krystyna, druga jego żona, nie będąc weale zabobonna, zdjęła pierścień z palca zmarłego małżonka, lecz cała rodzina usilnie ją prosiła, by go nie nosiła, lecz zniszczyła zło wrogi pierścień. Królowa nie chciała się na to zgodzić, dała się jednak namówić, by go dalej nie nosić i powiesiła go na szyi patrona Hiszpanii św. Jerzego, gdzie wisi do dziś dnia. Naród jednak trwa w tem przekonaniu, że przeklęty ten pierścień spowodził cały szereg nieszczęść, które dotknęły królewską rodzinę i że jemu także zawdzięcza ostatnią klęskę, poniesioną podczas wojny z Amerykanami.

BYDGOSZCZ.

W Bydgoszczy zakazano rzemieślnikom zatrudnionym we warsztach kolei, tudzież robotnikom i urzędnikom prowiantowym, czyli dostawcom spożywczych artykułów, rozmawiać ze sobą w języku polskim, zakazano pozdrawiać polskich, zakazano abonowania gazety polskiej pod karą utraty zarobku.

To nie nowego, bo gdzie indziej też już zgładzono o dźwięk mowy polskiej z urzędowej powierzeni. Taki zakaz jeszcze żadnego Polaka nie zniemoży — byle ten Polak przyszedłszy do domu, dzieci uczciwie i religijnie wychowywał. Gazety nie potrzebują abonować, bo jej pożyczyc sąsiad, lub też kumotr. — Owoc zakazany zawsze bywa smaczniejszy, jak trafnie zaznacza "Gon. Wielkopolski".

PROPOZYCYJA ANGLII.

Wedle gazety londyńskiej "Morning Post", zrobił rząd angielski Rosji propozycję rozbioru Chin, w którymby przez Anglii i Rosyi wzięły udział Francya, Niemcy i Włochy. Rząd rosyjski miał odrzucić tę propozycję, wysuwając jako powód, że o Azji wschodniej nie można decydować poza plecami reszty interesowanych mocarstw: Austrii, Japonii i Stanów Zjednoczonych. Prawdziwym powodem odrzucenia projektu rozbioru Chin jest ten, że Rosya poczuwa w sobie powołanie do zawiadnięcia całym światem, a tymczasowo przynajmniej główną częścią Chin, co bez wielkich trudności da się wykonać, gdyż Rosya graniczy z Chinami.

POZNAN.

W uroczystość Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny odebrali z rąk Najprzew. X. biskupa sufragana dr. Likowskiego święceni kapłańskie trzej diakonowie: Likowski, Stener i Zalewski.

X. penitencjarz Michalski mianowany administratorem parafii katedralnej.

Na grype.

Najstarszy i najznakomitszy aptekarz T. Whitfield: Sp. przy na rozniku ul. Jackson i Wabash ave., z Chicago, Ill., poleca Chamberlain'a lekarstwo na kaszel przeciw grypie z uwagi, iż takowe nie tylko sprawia ulgę, lecz i przeciwdziała skłonności co do przejścia takowej w zapalenie płuc. Na sprzedaż w aptece J. W. S. Tomkiewicza, 456 ul. Mitchell.

Ksiazki do nabozeństwa i różańce.

Najodpowiedniejsze prezenta dla PRZYSTEPUJĄCYCH DO PIERWSZEJ KOMUNII ŚW

Mamy do sprzedania w największej ilości: gatunków i cen. Na książkach do nabożeństw drukuje się imiona nabywców bez osobnej płaćy.

Wieńce i bukiety
na muslinie białe róże i zielone liście.

Świece do pierwszej komunii św. z ozdobami i gwiazdki.

Bilety do komunii św. i bierzmowania.

Stalorytowe lub litografowane po angielsku, niemiecku i polsku

Sprawdzający i wyrabiający

PRZYBORY KOŚCIELNE. STATUY. SZATY, STACYE DROGI KRZYŻOWEJ, itd

Sztandary bractw, odznaki i regalia wyrabia się na obstarunek za krótkim zawiadomieniem.

M. H. WILTZIUS & CO., 429 E. Water ul.

Wielki wybór

sprzętów domowych znajdziecie w naszym składzie po cenach najumiarkowańszych, a mianowicie:

125 deseni karpeta po cenie od 18c za yd. do \$1.50.
40 gatunków żelaznych łózek od \$1.50 do 18.00 sztuka
75 garniturów mebli po cenie od \$9.75 do \$60.00 za cały garnitur.
60 gatunków wózków po cenie od \$3.25 do \$30.00
15 gatunków szaf uszkie po cenie od \$5.75 do \$25.00
125 gatunków kolebaczów po cenie od 75c do \$2.00.
A nadto mnóstwo innych mebli, karpetów i łózek.

R. FLECK, MEBLE, KARPETY, POŚCIEL, KUFRY.

849—851 Kinnickinnick Ave. i 93 ul. Becher.

DOPPELBRAEU
JEST NAJLEPSZE
piwo
W ŚWIECIE
SPRÓBUJCIE GO.

PO DOBRZE ODOBIONE FOTOGRAFIE ŚLUBNE i INNE

udaje się do:

WM. WOLLENSAKA, 500 National Ave.

BRACIA GAWIN, 709-711 Windlake Ave.

Mają na składzie wszelkie porządki ciesielskie, drzwi, okna, okiennice, ryny, szczotki, mieszane farby, naczynia granitowe i wielki zapas pieców gazalinowych.

E. Brielmaier & Sons, ARCHITEKCI I NADZORCY.

Wykonują plany na kościoły, szkoły i klasztory

Biurowe i mieszkanie:
Róg 2-iej i ul. Sherman, Milwaukee.
Fabrykanci mebli kościelnych, ołtarzy, ambon, i t. d.

NAJLEPSZE WINA

na składzie u

Jakoba Best, 457-459 East Water.

Szczególnie poleca się nadzwyczaj dobre importowane wino po bardzo umiarkowanej cenie pod nazwą

"HAHNHEIMER KNOPF".